



NASZ *Region*

Nr 2 (86) / 2014

Świętokrzyski Informator Samorządowy

ISSN 1897-4546

gazeta bezpłatna



**Nadciągają łażiki
marsjańskie!**



**Konwent Marszałków
Województw RP**



Bał Polski w Brukseli



**Świętokrzyskie – raj
dla narciarzy**



**PROGRAM
REGIONALNY**
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



WOJEWÓDZTWO
ŚWIĘTOKRZYSKIE

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



... dla rozwoju Województwa Świętokrzyskiego...

Obradował Konwent Marszałków Województw RP

Marszałkowie województw, wicepremierzy, ministrowie, przedstawiciele organizacji rządowych i pozarządowych uczestniczyli w Kielcach w dwudniowych obradach Konwentu Marszałków Województw RP, w którym prezydencję w pierwszej połowie 2014 roku sprawuje województwo świętokrzyskie. Tematem przewodnim obrad było finansowanie inwestycji w nowej perspektywie finansowej 2014 – 2020 ze szczególnym uwzględnieniem relacji łączących naukę z gospodarką.



Pierwsze posiedzenie Konwentu Marszałków na Ziemi Świętokrzyskiej zainaugurował Adam Jarubas

Konwent Marszałków Województw RP jest ciałem opiniotwórczo-doradczym, które reprezentuje interesy wszystkich 16 polskich województw. Powstał on w 1998 roku, a każde z województw przejmuje w nim prezydencję na określony czas, który obecnie wynosi 6 miesięcy. Pierwszy raz Świętokrzyskie sprawowało przewodnictwo w Konwencie Marszałków Województw RP w 2005 roku. 5 grudnia 2013 roku marszałek Adam Jarubas odebrał w Toruniu symboliczną laskę marszałkowską z rąk marszałka województwa kujawsko-pomorskiego Piotra Całbeckiego, inaugurując drugi okres świętokrzyskiego przewodnictwa. Pierwsze spotkanie marszałków w naszym regionie odbyło się w dniach 5-7 lutego w Kielcach.

Historia zatoczyła koło, 8 lat temu obrady również odbywa-

ły się w naszym województwie. Cieszę się, że ten konwent, tak jak każdy poprzedni jest znakomitą okazją byśmy wymieniali uwagi, dyskutowali o relacjach pomiędzy samorządami, relacjach samorządów z rządem. Chcę wyrazić nadzieję, że Państwa obecność będzie okazją nie tylko do zajęcia się sprawami merytorycznymi, ale także urokami turystycznymi województwa świętokrzyskiego. Zapraszam was już poza formułą konwentu do powrotu do naszego regionu – mówić rozpoczynając pierwsze posiedzenie Konwentu Marszałków Województw RP, **Adam Jarubas**, marszałek województwa świętokrzyskiego.

Pierwszym wydarzeniem związanym z Konwentem w naszym województwie było Regionalne Forum Inteligentnych Specjalizacji, którego obrady odbywały się 5 i 6 lutego. W skład Forum

wchodzi delegowani przez marszałków przedstawiciele województw – osoby zajmujące się rozwojem regionalnym i gospodarczym, czynnie zaangażowane w proces wyboru specjalizacji i wdrażania programów z zakresu inteligentnych specjalizacji, a także przedstawiciele: Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju, Ministerstwa Gospodarki, będącego koordynatorem procesu wyboru inteligentnych specjalizacji w kraju, Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Komisji Europejskiej i Banku Światowego. Podczas obrad omawiane były tematy poświęcone procesowi przedsiębiorczego odkrywania w strategiach inteligentnego rozwoju państw członkowskich.

Pierwsze spotkanie marszałków miało miejsce w dawnym Pałacu Biskupów Krakowskich, a obecnie Muzeum Narodowym w Kielcach. Marszałkowie zwiedzili z przewodnikiem muzeum a następnie zjedli uroczystą kolację.

Obrady merytoryczne rozpoczęły się w czwartek, 6 lute-

go w Centrum Kongresowym Targów Kielce. W dyskusji wzięli udział Wicepremier i Minister Gospodarki Janusz Piechociński oraz Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Beata Oczkiewicz.

Samorząd jest bardzo ważnym partnerem dla polskiej przedsiębiorczości. Jesteśmy w fazie, w której głównym hamulcem rozwoju jest nieumiejętność rozmawiania. Bardzo często nie dostrzega się drobnych spraw o które rozbijają się przemiany w gospodarce. Cieszę się, że Konwent Marszałków RP jest tak mocno osadzony w mądrym wykorzystaniu środków unijnych i rozwoju gospodarki. Czas budować rywalizację poprzez współpracę i zdolność do współdziałania. Chciałbym abyśmy intensyfikowali pytanie, co jeszcze możemy wspólnie, razem zrobić dla polskiej przedsiębiorczości. To państwo zdecyduje, czy najbliższa perspektywa finansowa będzie perspektywą wędki czy rybki. Chciałbym, abyśmy w czasie, który przed



Członkowie Zarządu Województwa Świętokrzyskiego podczas obrad



W nowoczesnych wnętrzach Targów Kielce spotkali się nie tylko marszałkowie 16 województw, ale też przedstawiciele rządu, świata biznesu i nauki

nami zacieśnili nasze więzi. Od 16 marszałków oczekuję rozsądnego wsparcia w zakresie gospodarki, aby nie kumulowała się ona w kilku enklawach – mówił, **Janusz Piechociński**.

Głos zabrali również prezesi kluczowych agencji rządowych zajmujących się tematyką gospodarki i innowacyjności – Bożena Lublińska – Kasprzak (Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości) oraz Anna Polak-Kocińska (Polska Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych S.A.). Osiągnięcia Specjalnej Strefy Ekonomicznej zaprezentował jej prezes, Cezary Tkaczyk.

Prezes PARP, przedstawiła efekty działań PARP w perspektywie finansowej 2013 oraz plany tej instytucji na lata 2014-2020 - Chcę pokazać państwu te obszary, w których możemy się z państwem podzielić doświadczeniem. W nowej perspektywie finansowej samorządy województwa będą odgrywały jeszcze większą rolę w rozwoju przedsiębiorczości poprzez środki unijne - mówiła **Bożena Lublińska - Kasprzak**.

Jacek Protas, marszałek województwa warmińsko-mazurskiego i przewodniczący Konwentu Marszałków podkreślał podczas obrad, że obecnie, na progu nowej perspektywy unijnego finansowania, ważne jest jak najlepsze przygotowanie

się do efektywnego wykorzystywania środków unijnych.

Dla regionów nie ma w tej chwili nic ważniejszego. Mamy do dyspozycji jeszcze większe środki niż w latach 2007-2013 - mówił marszałek **Protas**. Podkreślił, że logicznym rozwiązaniem jest ukierunkowanie nowej perspektywy unijnego finansowania na powiązanie gospodarki z nauką. – Musimy wykorzystywać pieniądze europejskie przede wszystkim na podniesienie poziomu konkurencyjności naszej gospodarki. Oczywiście niektóre regiony, zwłaszcza Polski Wschod-

niej, nie mają jeszcze tak rozwiniętej infrastruktury technicznej jaką byśmy sobie wymarzyli, tej bazy, na której buduje się dynamicznie rozwijającą się gospodarkę, więc to jest oczywiście dylemat. Postaramy się go w jakiś sposób pogodzić, tzn. część środków nadal wydawać na infrastrukturę techniczną, szczególnie komunikacyjną, ale jednak gros tych pieniędzy przeznaczyć na gospodarkę, na rozwój firm, na innowacyjne projekty mówił przewodniczący Konwentu Marszałków.

W obradach uczestniczyli również wszyscy członkowie Zarządu Województwa Świętokrzyskiego – wicemarszałek **Grzegorz Świercz**, **Kazimierz Kotowski**, **Jan Maćkowiak** i **Piotr Żołądek**.

Dotychczas, wydając pieniądze unijne, inwestowaliśmy w zasadzie w infrastrukturę i to było bardzo ważne, bo potrzeby i zapóźnienie były bardzo wielkie. W Unii Europejskiej mówią nam dzisiaj: nauczycie się sięgać po pieniądze unijne, zdobywać je i wydawać, a teraz musimy zadbać o to, żeby one były wydawane lepiej. Jeżeli mówimy, że mamy być konkurencyjni, że nasz region i nasz kraj mają się rozwijać, musi się rozwijać

gospodarka i przedsiębiorstwa. Dlatego Komisja Europejska, Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju i my, jako władze województwa, nastawiamy się na przedsiębiorców i na gospodarkę - tam będzie płynął strumień pieniędzy, bo tam powstanie wzrost gospodarczy – wyjaśniał **Jan Maćkowiak**.

Kazimierz Kotowski, podkreślił, że świętokrzyska prezydencja w Konwencie Marszałków przypada w bardzo ważnym momencie, na styku poprzedniego i nowego okresu programowania unijnego. - Precyzujemy, uzgadniamy z Komisją Europejską i Ministerstwem Infrastruktury i Rozwoju ostateczne zapisy, określamy co, w którym obszarze i w jakiej skali będzie finansowane. To jest bardzo ważny moment, kiedy stworzymy pomost, po którym płynnie, bez zgrzytów i zahamowań, zdołamy przejść od jednego do drugiego okresu programowania. Po raz pierwszy jest taka forma płynnego przejścia; w poprzednim okresie zamykaliśmy jedne programy, otwieraliśmy drugie. Teraz wykorzystujemy czas, nie będzie przerwy, możemy lepiej planować wykorzystanie tych środków mówił **Kazimierz Kotowski**.



Samorząd jest bardzo ważnym partnerem dla polskiej przedsiębiorczości – mówił Wicepremier i Minister Gospodarki Janusz Piechociński

Uczestnicy Konwentu podkreślali, że ważne jest precyzyjne określenie obszarów, gdzie warto koncentrować unijne pieniądze. - Dlatego dziś przedstawiciele Banku Światowego, Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, przedstawiciel Komisji Europejskiej w naszym panelu innowacyjnym mówią o tzw. przedsiębiorczym odkrywaniu. W tych obszarach będziemy szukać najlepszych przedsiębiorstw, które są chętne, zdolne i gotowe do tego, żeby rozwijać się przez innowacje, są gotowe, żeby współpracować z uczelniami, zlecać wykonywanie badań, wdrażać odkrycia, wynalazki. Mam nadzieję, że w tym procesie skoncentrowany strumień pieniędzy przyniesie wzrost – podkreślał **Jan Maćkowiak**. Jego zdaniem również uczelnie są przygotowane na współpracę z sektorem gospodarki, bo dzięki unijnym środkom w ostatnich latach miały możliwość zbudować swój potencjał infrastrukturalny i badawczy.

Właśnie o współpracy przedsiębiorstw i uczelni mówił Rektor Politechniki Świętokrzyskiej, **Stanisław Adamczak** - Z wielką satysfakcją podjąłem się wygłoszenia referatu na temat rozwoju uczelni wyższych w aspektach innowacyjności. Uczelnie w ostatnich latach otrzymały ogromne środki finansowe na rozwój. In-

westycje, które były finansowane z Unii Europejskiej głównie dotyczyły infrastruktury, innowacyjnej gospodarki i kapitału ludzkiego. Te duże środki w jakiś sposób rekompensują to, że w Polsce ilość środków przeznaczanych na szkolnictwo wyższe jest skromna. W naszym przypadku środki z UE pozwoliły na kształcenie na 16 kierunkach studiów, które zapewniają kształcenie inżynierów we wszystkich obszarach. Prowadzimy już bardzo aktywną współpracę z podmiotami gospodarczymi, co pozwoli nam na lepsze wykorzystanie środków w przyszłej perspektywie finansowej - powiedział prof. **Stanisław Adamczak**.

Szczególne zainteresowanie marszałków wzbudziły wypowiedzi przedstawicieli Banku Światowego - Menadżera Biura Banku Światowego dla Polski i Krajów Bałtyckich **Xaviera Devictora** oraz eksperta BŚ, **Petera Lindholma**. Mówili oni o inwestowaniu środków publicznych w nowym okresie programowania.

Polska, zarówno na szczeblu centralnym, jak i wojewódzkim, stworzyła system sprawnego wykorzystywania środków. Wasz kraj może być z tego dumny i gratuluję Państwu, że przyczyniliście się do tego. Chciałbym przekazać, jak w praktyczny sposób realizować innowacyjność. Po-



Gościem Konwentu był **Alfred Domagalski**, prezes Krajowej Rady Spółdzielczej

jawiam się tu od dobrych kilku lat i współpracuję z województwami, w tym Świętokrzyskim - mówił **Xavier Devictor**.

O procesie przedsiębiorczego odkrywania w nowym podejściu Komisji Europejskiej mówił **Krzysztof Mieszkowski** ze Wspólnego Centrum Badawczego Komisji Europejskiej, a rolę Narodowego Centrum Badań i Rozwoju przy wsparciu inwestycji w nowej perspektywie finansowej przedstawiał **Leszek Grabarczyk**, zastępca dyrektora tej instytucji.

Ostatnią część czwartkowych obrad dotyczyła roli sektora bankowego w rozwoju regionalnym. Swoje wystąpienia zaprezentowali **Wojciech Kowalczyk** - Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów, **Dariusz Kacprzyk** - Prezes Zarządu Banku Gospo-

darstwa Krajowego, **Krzysztof Pietraszkiewicz** - Prezes Związku Banków Polskich, **Tomasz Mirończuk** - Prezes Banku Polskiej Spółdzielczości oraz **Stanisław Matejkiewicz** - Członek Prezydium Sekcji Banków Spółdzielczych i Zrzeszających - Prezes Banku Spółdzielczego w Kielcach. Na koniec obrad omówiona została również kwestia spółdzielczości jako partnera dla samorządu w rozwoju regionu.

Spółdzielczość zaczyna być postrzegana, jako bardzo ważny paradygmat rozwoju. Trzeba poszukiwać form ożywiających gospodarkę, która zaangażuje większą liczbę osób. Spółdzielczość pomaga w budowie społeczeństwa obywatelskiego, buduje zaufanie, współpracę. Spółdzielnia jest bardzo dobrym partnerem dla samorządów, bowiem jest usytuowana w społeczeństwie lokalnym - mówił **Alfred Domagalski**, Prezes Krajowej Rady Spółdzielczej.

W piątek marszałkowie polskich województw i zaproszeni goście omawiali zagadnienia związane z ramami finansowymi realizacji polityki spójności UE oraz rolę mediów w kontekście budowania lokalnej tożsamości.

Głównym gościem obrad drugiego dnia był Komisarz ds. programowania finansowego i budżetu Komisji Europejskiej **Janusz Lewandowski** - Wystarczy przemierzyć drogę z Warszawy do Kielc oraz odbyć podróż



O współpracy uczelni wyższych z przedsiębiorcami mówił **Stanisław Adamczak**, rektor Politechniki Świętokrzyskiej



- Rząd, agencje nie są w stanie realizować polityki państwa bez samorządów – przekonywał Władysław Kosiniak-Kamysz, Minister Pracy i Polityki Społecznej

po Świętokrzyskiem żeby przekonać się, że w tym regionie nie zmarnowano ostatnich siedmiu lat. To świadczy, że Świętokrzyskie nie rozminęło się ze swoją szansą i stanowi dobry zadatek na kolejny okres programowania. Chcę dziś wyraźnie powiedzieć, że musimy pokazać w skali kraju, że wykorzystaliśmy w pełni zasoby finansowe na lata 2007-2013. – mówił komisarz Lewandowski.

Rad i wskazówek dotyczących tworzenia Regionalnych

Programów Operacyjnych i wykorzystywania środków unijnych udzielała zgromadzonemu Wicepremier i Minister Infrastruktury i Rozwoju **Elżbieta Bieńkowska**, a o wizerunku Polski i polityki spójności z perspektywy Brukseli mówił **Marek Prawda**, Ambasador nadzwyczajny i pełnomocny RP przy UE. Szanse dla polskiego szkolnictwa w nowej perspektywie finansowej dostrzegała obecna podczas obrad Konwen-

tu **Lena Kolarska - Bobińska**, Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

W piątkowych obradach wziął również udział Minister Pracy i Polityki Społecznej Władysław Kosiniak – Kamysz. Dziękując za możliwość wystąpienia przed bardzo ważną grupą osób, która realizuje obecnie wiele zadań dla dobra państwa, jest blisko ludzi. Samorząd to dla nas bardzo ważny partner. Rząd, agencje nie są w stanie realizować polityki państwa bez udziału samorządów, dlatego tak ważne jest współdziałanie w dziedzinach związanych z rynkiem pracy – mówił minister **Kosiniak - Kamysz**.

W drugiej części piątkowych obrad marszałkowie rozmawiali o roli mediów w kontekście budowania lokalnej tożsamości. Za dobrą współpracę z samorządami dziękował Członek Zarządu TVP S.A., **Marian Zalewski**.

Oddziały regionalne przeszły w niedawnym czasie duże zmiany, co odbyło się we współpracy z samorządami, które wsparły debatę o rozwoju mediów publicznych – mówił dr **Marian Zalewski**.

O współpracy TVP Polonia z samorządami terytorialnymi

mówił **Łukasz Kardas**, dyrektor tej stacji. Swoje wystąpienia zaprezentowali również Danuta Kobzdej – Prezes Fundacji Centrum Solidarności w Gdańsku oraz członek Zarządu Fundacji Funduszy Współpracy **Jacek Ostrowski**.

W czasie obrad Konwentu marszałkowie przyjęli 11 wspólnych stanowisk, dotyczących m.in. finansowania przez Narodowy Fundusz Zdrowia w roku 2014 świadczeń opieki zdrowotnej w rodzaju opieka psychiatryczna i leczenie uzależnień, zasad realizacji programów operacyjnych polityki spójności finansowanych w perspektywie finansowej 2014-2020, zmian programowych w regionalnych ośrodkach Telewizji Polskiej S.A czy udziału przedstawicieli Konwentu Marszałków Województw RP w pracach Komitetów Monitorujących krajowe programy operacyjne 2014-2020.

Następne obrady Konwentu Marszałków Województw RP odbędą się w dniach 9-11 kwietnia w Busku-Zdroju. Ich tematem będą rolnictwo, rozwój obszarów wiejskich oraz ochrona środowiska.

Mateusz Cieśliski



W drugim dniu obrad marszałkowie i zaproszeni goście spotkali się z Januszem Lewandowskim, Komisarzem ds. programowania finansowego i budżetu KE oraz Wicepremier Elżbietą Bieńkowską

0 nowej unijnej perspektywie finansowej na Konwencie Marszałków RP

Na finiszu prac przy konstruowaniu nowych regionalnych programów operacyjnych gospodarze województw otrzymali kilka cennych uwag i rad. O kulisach rządowych negocjacji z Komisją Europejską podczas Konwentu Marszałków RP w Kielcach opowiadali wicepremier, minister infrastruktury i rozwoju Elżbieta Bieńkowska i Janusz Lewandowski, unijny komisarz ds. budżetu.



- Na koniec 2020 roku chcemy mieć sieć dróg ekspresowych, która połączy wszystkie miasta wojewódzkie z Warszawą – mówiła Elżbieta Bieńkowska

Plan na najbliższych kilka miesięcy jest taki: pod koniec lutego rozpocząć oficjalne negocjacje z Komisją Europejską, do 10 kwietnia przesłać jej uzgodnione regionalne programy operacyjne na lata 2014-2020, latem podpisać umowę partnerską i we wrześniu rozpocząć rzeczywiste prace nad programem. Tymczasem trwa uzgadnianie stanowisk i przedstawianie argumentacji w kwestiach, które jeszcze Polskę i Brukselę różnią. Chodzi, między innymi, o podział środków na infrastrukturę drogową i kolejową.

- Komisja mówi: więcej pieniędzy na kolej, niż na drogi, ale my schodzimy do szczegółów i pokazujemy swoje argumenty, a te są takie, że na koniec roku 2020 chcemy mieć sieć dróg ekspresowych, która łączy wszystkie miasta wojewódzkie z Warszawą i te miasta między sobą. Po drugie nawet w tej proporcji, która teraz jest

przedstawiana, kolejne będą miały ponad 2 razy więcej pieniędzy, niż w obecnym budżecie – tych pieniędzy jest za dużo, żeby je wykorzystać – przekonuje minister **Elżbieta Bieńkowska**.

Inne uwagi Komisji Europejskiej dotyczą, na przykład, Programu Polski Wschodniej, czy finansowania pomocy technicznej z Europejskiego Funduszu Społecznego. Za nami batalia o 85% współfinansowanie projektów – to dało Polsce dodatkowe 11 mld euro i kwalifikowalność VAT-u – tu zyski Polski liczymy na ok. 7 mld euro.

Temperatura rozmów jest wysoka, ale nic dziwnego – będzie to przecież ostatni tak duży budżet dla Polski. Po 2020 roku na pewno nie będziemy mieć do dyspozycji takich pieniędzy. Dlatego unijny komisarz ds. budżetu radzi, by Polska dobitnie pokazała, że dobrze te środki wykorzystuje. – Po tych wszyst-

kich narzekaniach na sposób wydawania środków na południu Europy, bardzo potrzebny jest jasny sygnał płynący z dawnych krajów spoza żelaznej kurtyny, że one się ze swoją szansą nie rozmiągają, tylko w sposób mądry te szanse zagospodarowują – mówi **Janusz Lewandowski**.

- W Unii Europejskiej wielu ma interes w tym, żeby Polsce się udało, bo jeśli dobrze wykorzystujemy fundusze, to realizujemy esencję integracji, jej sens, a Polska jest symbolem kraju, który udowodnił umiejętność pokonywania własnych słabości – dodaje **Marek Prawda**, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny RP przy UE.

Bruksela chwali nas za projekty kulturalne i turystyczne, ale jednocześnie dostrzega nasze problemy z ochroną środowiska przy realizacji projektów związanych z gospodarką wodną, widzi pewną niechęć przy sięganiu po tzw. innowacyjne instrumenty finansowe czy partnerstwo

publiczno-prywatne, także na poziomie samorządowym.

- Komisja Europejska będzie się w nadchodzącym okresie bardzo pilnie przyglądała samorządom dlatego, że trafi do nich większa pula pieniędzy, niż dotychczas. Operacyjne programy wojewódzkie to 40% przyznanej Polsce kwoty – podkreśla Janusz Lewandowski.

Świadomy tego wyzwania jest marszałek województwa świętokrzyskiego **Adam Jarubas**. - Czas wyrównywania nierówności w zakresie infrastruktury się kończy. Paradygmat rozwojowy ulega zmianie. Dziś musimy inwestować w szare komórki i chcę zadeklarować, że wszystkie samorządy regionalne opracowując swe strategie chcą tę odpowiedzialność podjąć. Stawiamy na konkurencyjność i innowacyjność – zapewnia marszałek.

Przez kolejne siedem lat słowo „innowacyjność” będzie odmieniane przez wszystkie



- Komisja Europejska w nadchodzącym okresie będzie bacznie przyglądała się poczynaniom samorządów – podkreślał Janusz Lewandowski

przypadki i będzie jednym z podstawowych kryteriów oceny projektów. Dotyczy to także, a może przede wszystkim nauki. - Stoi przed nami ogromna szansa rozwoju nauki i szkolnictwa wyższego. Nigdy wcześniej nauka nie była w takim centrum uwagi i nie została postawiona do roli motoru rozwoju gospodarczego nie tylko Polski ale i Europy - mówi **Lena Kolarska-Bobińska**, minister nauki i szkolnictwa wyższego - Fundusze europejskie zostały zaprogramowane właśnie w ten sposób, aby nauka była ściśle związana z innowacyjnością i podnosiła konkurencyjność gospodarki. To jest szansa na zmianę naszych uczelni, którym potrzebna jest restrukturyzacja i wsparcie kapitału intelektualnego. Szansa na włączanie polskiej nauki do centrum nurtu europejskiego. Musimy wykorzystać specyfikę badań naukowych w regionie i wzmocnić współpracę nauki z gospodarką, a jest to szalonym wyzwaniem, bo brak jest tych mechanizmów współdziałania.

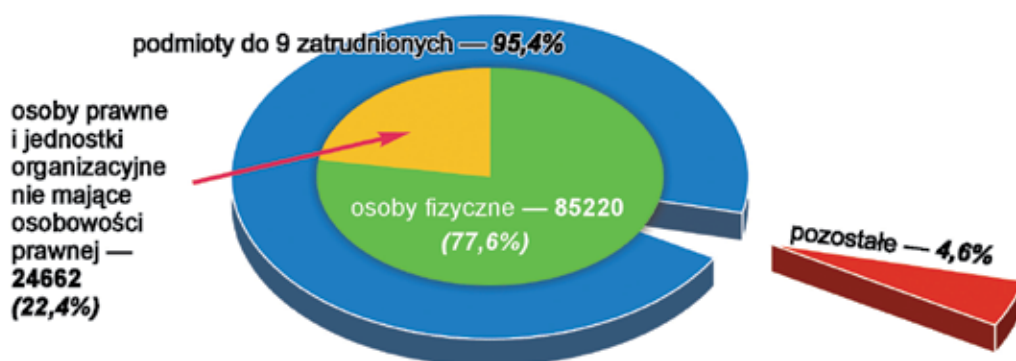
Największe wyzwania nowej perspektywy? - Polska powinna odważnie sięgnąć po przetargi brukselskie. To miliardy euro w programie badawczo-rozwojowym, specjalnym programie dedykowanym przedsiębiorczości, jest Erasmus, który w przyszłości być może dotyczyć też będzie młodych przedsiębiorców, jest cała dziesiątka programów dotyczących współpracy zagranicznej - podkreśla komisarz ds. unijnego budżetu Janusz Lewandowski i literacko kończy - nowa perspektywa finansowa to nie „szyfrowe prace” ani „popioły”, ale można mówić o jakichś „szklanych domach”, jest na to realna szansa.

Anna Rdzanek-Kapsa

Świętokrzyska przedsiębiorczość w 2013 roku

Według stanu na koniec grudnia 2013 r. w rejestrze REGON województwa świętokrzyskiego zarejestrowane było 109882 podmioty gospodarki narodowej, o 1,7% więcej niż rok wcześniej.

Podmioty zarejestrowane na koniec 2013 r.



Specyfiką regionu jest dominacja sekcji „handel” i „naprawa pojazdów samochodowych”. Taki rodzaj działalności deklarował blisko co trzeci podmiot (34,8 tys.). Częściej niż co ósmy (14,5 tys.) wybierał budownictwo, a prawie co dziesiąty (10,1 tys.) przetwórstwo przemysłowe.

Szybka procedura rejestracji oraz brak konieczności wykładania środków na kapitał początkowy są czynnikami decydującymi o wyborze formy prawnej działalności sklasyfikowanej jako osoby fizyczne. Na koniec 2013 r. w województwie 77,6% firm zarejestrowanych było na tych zasadach

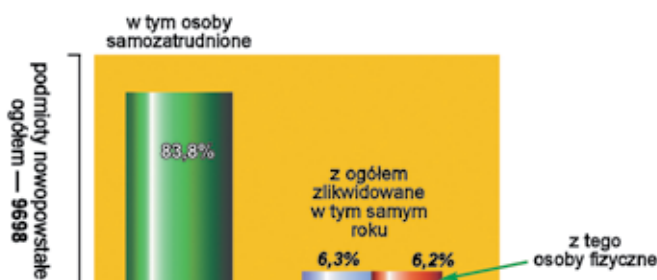
(w 2012 r. - 77,9%). Wśród zakładów osób fizycznych niezmiennie przeważali przedsiębiorcy w wieku od 36 do 50 lat - 38,1%. Zwiększył się udział populacji powyżej 50 lat z 35,9% w 2012 r. do 36,3% w 2013 r. Najrzadziej przedsiębiorcami byli młodzi ludzie w wieku do 35 lat - 25,6% (w 2012 r. 26,0%).

miejsca na rynku pracy. Świadczyć o tym może także wysoki odsetek deklarowanego samozatrudnienia - 83,8% wszystkich nowych firm. Częściej niż co czwarta nowopowstała firma prowadzona była przez osoby w wieku 36-50 lat, a co siódma przez przedstawicieli grupy 50+.

W 2013 r. w województwie świętokrzyskim zarejestrowano 9698 nowych podmiotów (o 2,9% więcej niż w 2012 r.). Wśród nich 89,1% stanowiły osoby fizyczne. Jeśli chodzi o strukturę wiekową nowych przedsiębiorców przeważali młodzi ludzie (do 35 lat) - 59,7%, szukając w ten sposób

Na przestrzeni 12 miesięcy ub. r. zauważalna była większa wrażliwość podmiotów na zmiany gospodarcze, przekładająca się na niższą przeżywalność nowych podmiotów. Spośród nowopowstałych firm 6,3% uległo likwidacji w tym samym roku (przed rokiem 6,0%). Przeżywalność wykazywała ścisły związek z formą prawną tworzonych jednostek. Zdecydowanie mniejsze szanse przetrwania miały osoby fizyczne, które w populacji firm wyrejestrowanych stanowiły 98,2% (2012 r. - 97,7%).

Podmioty nowopowstałe w 2013 r.



Redakcja we współpracy z Urzędem Statystycznym w Kielcach

Odznaka Honorowa dla zasłużonych

Pod przewodnictwem Tadeusza Kowalczyka, przewodniczącego Sejmiku odbyło się pierwsze posiedzenie Komisji Odznaki Honorowej Województwa Świętokrzyskiego. Podczas spotkania wręczone zostały nominacje członkom Komisji. Zatwierdzono także Regulamin Pracy Komisji. Odznaka będzie przyznawana osobom lub instytucjom za szczególne zasługi dla regionu. Do 20 marca potrwa nabór wniosków o nadanie Odznaki Honorowej Województwa Świętokrzyskiego.

Odznakę Honorową Województwa Świętokrzyskiego ustanowił Sejmik Województwa Świętokrzyskiego. Może być ona nadawana osobom fizycznym i prawnym, organizacjom społecznym, związkom zawodowym, pracodawcom, instytucjom, jednostkom samorządu terytorialnego, miejscowościom oraz innym podmiotom, które swoją pracą zawodową lub działalnością naukową, społeczną i polityczną bądź inną zasłużyły się dla Województwa Świętokrzyskiego.

W szczególności przyznawana będzie za zasługi w rozwoju

społeczno – gospodarczym województwa świętokrzyskiego, nauki i oświaty, kultury i sztuki, badań naukowych, ochrony zdrowia, rozwoju rolnictwa i ochrony środowiska naturalnego oraz popularyzację walorów i osiągnięć województwa świętokrzyskiego na arenie krajowej i międzynarodowej.

W skład Komisji Odznaki Honorowej wchodzi 15 osób - marszałek, przedstawiciele Sejmiku, uczelni wyższych, biznesu, świata nauki i kultury oraz świętokrzyscy samorządowcy.



Nominację na członka Komisji z rąk Tadeusza Kowalczyka otrzymał Grigor Szaginian

Członkowie Komisji Odznaki Honorowej Województwa Świętokrzyskiego:

Adam Jarubas, Marszałek Województwa Świętokrzyskiego

Tadeusz Kowalczyk, Przewodniczący Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego

prof. dr. hab. inż. **Stanisław Adamczak**, rektor Politechniki Świętokrzyskiej

prof. zw. dr. hab. **Jacek Semaniak**, rektor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach

Ryszard Zbróg, Prezydent Staropolskiej Izby Przemysłowo-Handlowej

dr **Andrzej Mochon**, Prezes Targów Kielce

Edmund Kaczmarek, przewodniczący Konwentu Starostów Województwa Świętokrzyskiego

Michał Markiewicz, prezes Stowarzyszenia Związek Miast i Gmin Regionu Świętokrzyskiego

Kazimierz Kotowski, przedstawiciel Klubu Radnych PSL w Sejmiku

Grigor Szaginian, przedstawiciel Klubu Radnych PO w Sejmiku

Janusz Skibiński, przedstawiciel Klubu Radnych PiS w Sejmiku

Stanisław Nyczaj, Prezes Oddziału Świętokrzyskiego Związku Literatów Polskich

Sławomir Micek, Prezes Związku Artystów Plastyków - oddział w Kielcach

Leszek Ślusarski, dziennikarz Radia Kielce

dr **Ewa Robak**, Adiunkt w Instytucie Edukacji Muzycznej Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach



Uchwała w sprawie ustanowienia Odznaki Honorowej oraz wzory odpowiednich wniosków o nadanie Odznaki znajdują się na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego <http://bip.sejmik.kielce.pl/dopobrania/2013/3123/uchwala.nr.XXXII.586.13.pdf>

Wniosek o nadanie Odznaki powinien zostać złożony w terminie do 20 marca br. w Kancelarii Sejmiku, pok. 451, IV piętro, bud. C2, Urząd Marszałkowski, al. IX Wieków Kielc 3, 25-516 Kielce lub przesłany na adres: Kancelaria Sejmiku Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego, al. IX Wieków Kielc 3, 25-516 Kielce

Świętokrzyskie promowało się na Balu Polskim w Brukseli

1 lutego w Brukseli odbył się 15. charytatywny Bal Polski, którego współgospodarzem było Województwo Świętokrzyskie. To doroczne, prestiżowe wydarzenie organizowane jest przez Ambasadę RP w Królestwie Belgii, Polską Organizację Turystyczną w Brukseli, Izbę Handlową BEPOLUX oraz Fundację TERAZ POLSKA. Samorząd Województwa Świętokrzyskiego reprezentowali Marszałek Adam Jarubas oraz Kazimierz Kotowski, Członek Zarządu Województwa.



W Balu uczestniczyli m.in. przedstawiciele najważniejszych instytucji europejskich oraz belgijskiej rodziny królewskiej



- Chcemy Państwu zaprezentować najcenniejsze walory naszego pięknego regionu – zwrócił się do uczestników Balu Adam Jarubas

Współorganizacja Balu to możliwość wzmacniania wizerunku i marki Województwa Świętokrzyskiego za granicą, a także bezpośredniego promowania markowych produktów regionalnych - porcelany ćmielowskiej, biżuterii z krzemienia pasiastego, sandomierskich jabłek, win z regionalnych winnic i wody mineralnej „Buskowianka”, ale także okazja do zaprezentowania potencjału gospodarczego regionu. Stąd uczestnictwo w tym wydarzeniu

przedstawiciele świętokrzyskich uzdrowisk Busko - Zdrój i Malinowy Zdrój, którzy ufundowali dwa pięciodniowe pobyty w uzdrowiskach oraz Fabryki Porcelany Ćmielów i Chodzież S.A., która sprezentowała wszystkim uczestnikom Balu wyjątkowe filiżanki. Mogli oni także podziwiać piękną biżuterię artystyczną autorstwa Cezarego Łutowicza. Natomiast najpiękniejsze zakątki regionu świętokrzyskiego przygotowanej specjalnie na tę okazję wystawa

fotografii. Bal uświetnił występ Kieleckiego Teatru Tańca.

W wydarzeniu uczestniczyli znamienici przedstawiciele najważniejszych instytucji europejskich, przedstawiciele ambasad oraz elita belgijskiego świata gospodarczego, kulturalnego i politycznego – w sumie około 350 osób. Byli to m.in. przedstawiciele Lions Club Jette Saint Pierre, elitarnego klubu biznesu w Królestwie Belgii, Flamandzkiej Konfederacji Budowlanej, zrzeszenia małych i średnich przedsiębiorstw UCM oraz przedstawiciele Polsko - Belgijskich Izb Handlowych. Tradycyjnie w Balu uczestniczyli członkowie Rodziny Królewskiej z Belgii.

Wyjątkowe upominki ze Świętokrzyskiego w postaci porcelanowego serwisu kawowego wyprodukowanego przez Polskie Fabryki

Porcelany Ćmielów i Chodzież S.A. oraz biżuterii specjalnie zaprojektowanej i wykonanej przez pracownię **Cezarego Łutowicza** zostały przekazane dla Pary Królewskiej Królestwa Belgii na ręce Jego Ekscelencji **Artura Harazima** Ambasadora RP Królestwa Belgii.

Wyjątkowy upominek – biżuterię z elementami krzemienia pasiastego otrzymała Księżna **Alexandre de Belgique** z belgijskiej rodziny królewskiej.

Bal odbywał się pod patronatem Małżonki Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Anny Komorowskiej. Pieniądze zebrane dzięki organizacji wydarzenia zostaną przekazane na rzecz działalności wybranych sierocińców w Polsce i Belgii.



Pośród promowanych w Brukseli świętokrzyskich produktów znalazły się jabłka z sandomierskich sadów

Fot. Łukasz Kobus - Kobus Art

Sejmik z nowym wiceprzewodniczącym

Radny Józef Grabowski zastąpił Włodzimierza Stępnia na stanowisku wiceprzewodniczącego Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego. Podczas sesji, która odbyła się 27 stycznia w Filharmonii Świętokrzyskiej dotychczasowy wiceprzewodniczący złożył rezygnację z tej funkcji.



Kazimierz Kotowski rekomendował radnym przyjęcie Apelu w sprawie uczczenia pamięci Wincentego Witosa



Józef Grabowski, nowy wiceprzewodniczący Sejmiku (w środku)

Jedynym kandydatem do funkcji wiceprzewodniczącego Sejmiku był Józef Grabowski, zgłoszony przez radnego Sławomira Marczewskiego. W tajnym głosowaniu uzyskał wymaganą bezwzględną większość głosów.

- Jest mi niezmiernie miło z powodu zaufania okazanego

mojej osobie do pełnienia tak godnego stanowiska. Będę starał się tak pracować, aby przekonać tych niezdecydowanych i przeciwnych. Będę próbował dobrze wykonywać zadania, godnie reprezentując moje środowisko wyborcze i województwo świętokrzyskie – mówił nowy wiceprzewodniczący

Józef Grabowski.

Józef Grabowski pochodzi z Bogorii, ma 68 lat. Radnym Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego jest już drugą kadencję, kandydował z listy Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Jest wiceprzewodniczącym Komisji Rewizyjnej Sejmiku, uczestniczy również w pracach Komisji Zdrowia, Polityki Społecznej i Spraw Rodziny oraz Komisji Budżetu i Finansów. Z wykształcenia jest inżynierem metalurgiem i magistrem ekonomii. Obecnie jest dyrektorem Zespołu Opieki Zdrowotnej w Ostrowcu Świętokrzyskim. Ostatnio z rąk ministra zdrowia odebrał tytuł „Menadżer roku w ochronie zdrowia”.



Radni podczas głosowania



Radni zaapelowali o uczczenie pamięci Wincentego Witosa

Apel w sprawie uczczenia pamięci Wincentego Witosa w 140. rocznicę jego urodzin przyjęli jednogłośnie radni Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego podczas XXXIX sesji. Wincenty Witos, wybitny przywódca ruchu ludowego i trzykrotny premier Polski w okresie II Rzeczypospolitej wielokrotnie przebywał na Ziemi Kieleckiej.



Wiceprzewodniczącego Sejmiku wybrano, zgodnie z procedurą, w tajnym głosowaniu



Zarząd Województwa Świętokrzyskiego

Radni w Apelu zwrócili się do mieszkańców województwa, samorządów, instytucji oświatowych i kulturalnych, organizacji społecznych o przybliżenie i uhonorowanie dokonań Witosa.

„Stanął na czele odrodzonego państwa polskiego

w momencie najwyższej próby dziejowej narodu, gdy czerwona armia była u wrót naszej stolicy i chciała po „trupie Polski” rozlać się na całą Europę. Do historii naszej ojczyzny przeszły słowa Wincentego Witosa i są aktualne po dzień dzisiejszy:

„Potęgi Państwa i jego przyszłości nie zabezpieczy żaden choćby

największy geniusz – uczynić to może cały świadomy swych praw i obowiązków naród”. (...) O niekwestionowanej roli, jaką odegrał w naszej historii dobitnie świadczy wypowiedź papieża Jana Pawła II, który nazwał go „wielkim przywódcą polskiego ludu i mężem stanu” - czytamy w przyjętym Apelu.

Na Ziemi Kieleckiej Wincenty Witos przebywał wielokrotnie. Uczestniczył m. in. w manifestacji chłopskiej w 1933 roku w Piasku Wielkim. W maju 1939 roku był na zjeździe Kieleckiej Organizacji Stronnictwa Ludowego, gdzie podkreślił gotowość narodu do obrony Polski.

Joanna Majewska



Prezydium Sejmiku i Sekretarze obrad

Łaziki marsjańskie przybędą w Świętokrzyskie

Międzynarodowe zawody łazików marsjańskich European Rover Challenge 2014 odbędą się w dniach 5-7 września w województwie świętokrzyskim. Na to wydarzenie, oprócz rywalizujących ze sobą ekip z całego świata, przybędą światowej klasy eksperci ds. kosmosu, którzy będą uczestniczyć w konferencji naukowej towarzyszącej konkursowi łazików. Umowę z organizacją Mars Society Polska w sprawie organizacji ERC podpisali w Podzamczu koło Chęciny przedstawiciele Zarządu Województwa Świętokrzyskiego. W spotkaniu poświęconym omówieniu planowanego przedsięwzięcia uczestniczyli: marszałek Adam Jarubas oraz członkowie Zarządu Województwa Jan Maćkowiak i Kazimierz Kotowski.



European Rover Challenge 2014 organizują Mars Society Polska i Województwo Świętokrzyskie

To wydarzenie będzie miało charakter naukowy i edukacyjny. Zawodom łazików będzie towarzyszyć konferencja „Człowiek w kosmosie”, organizowana przez Mars Society, na którą przybędą m. in. Robert Zubrin, założyciel Mars Society oraz Scott Hubbard, były szef NASA. Dla publiczności wielką atrakcją będzie piknik naukowy, w ramach którego będą się odbywać pokazy i eksperymenty.

Do rywalizacji łazików staną drużyny złożone ze studentów, absolwentów oraz pracowników uczelni. Skonstruowane i sterowane przez nich łaziki będą rywalizować w czterech konkurencjach symulujących eksplorację Marsa: naukowej, polegającej na pobieraniu przez łazika próbek z podłoża, terenowej, opartej na nawigacji za pomocą systemu GPS, oraz dwóch inżynierskich, związanych z symulacją misji naprawczych sprzętu. Operatorzy w czasie konkursu pracują zdalnie, nie widząc łazika, a jedynie obraz z zamontowanej na nim kamery.

O roli łazików marsjańskich w badaniach kosmicznych mówił **Wojciech Głazewski**, pro-

jektant tych robotów. – Dziś nie ma ludzi na Marsie, ale są łaziki. Łazik jest przedłużeniem człowieka, naukowca, dlatego musi mieć to wszystko, czego używa człowiek, do wykonania swoich zadań: musi się poruszać, więc ma koła i układ lokomocji, musi mieć mechaniczną rękę, żeby wykonywać czynności manipulacyjne, musi mieć kamerę i czujniki, żeby się orientować w terenie. To jest pole do popisu odnośnie ergonomii, odnośnie kontaktu człowiek – maszyna – wyjaśniał. Jak mówił **Łukasz Wilczyński**, członek Mars Society Polska i koordynator organizowanych w województwie świętokrzyskim zawodów, takie konkursy, prezentujące pomysły młodych ludzi, są bacznie obserwowane przez branżę związaną z badaniami kosmicznymi.

Marszałek **Adam Jarubas** podkreślał, że to wydarzenie doskonale wpisuje się w realizację Regionalnej Strategii Badań i Innowacyjności. – To jest symbol integracji nauki z przedsiębiorczością i innymi dziedzinami życia. Będzie dużo okazji do tego, żeby mówić o wykorzystaniu nauki w innych dziedzinach. Tak się składa, że to przed-

sięwzięcie zbiega się rozpoczęciem, można powiedzieć „na pełnym gazie”, działalności miejsca w którym jesteśmy. Regionalne Centrum Naukowo-Technologiczne funkcjonuje już od jakiegoś roku, a w tym roku zainauguruje tutaj działalność jeden z jego składników, Centrum Nauki – mówił marszałek.

European Rover Challenge rozszerza na Europę znaną już formułę prestiżowych zawodów University Rover Challenge, organizowanych w USA, w których polscy studenci wielokrotnie odnosili sukcesy. – Bardzo się cieszę, że podjęto decyzję, żeby zrobić europejskie zawody. Różne kraje rywalizowały, na czym terenie najlepiej byłoby to zorganizować, zdecydowano, że będzie to Polska i to jest duże wyróżnienie. Jest to pewnego rodzaju symboliczne wydarzenie, ponieważ wchodzimy w nową perspektywę, będziemy chcieli być bardziej innowacyjni, bardziej kreatywni, chcemy, żeby praca naukowców, ich odkrycia, były motorem rozwoju naszego regionu w przyszłości – mó-

wił **Jan Maćkowiak**, członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego.

O organizację zawodów starało się wiele polskich miast. Jak wyjaśniał **Mateusz Józefowicz**, o wyborze RCNT w Podzamczu zadecydowały dobre warunki, m. in. duży teren, na którym można stworzyć „marsjańskie” podłoże dla łazików, centrum konferencyjne, ale przede wszystkim ogromne zaangażowanie lokalnego środowiska w zabiegi nad organizacją imprezy w województwie świętokrzyskim i sprzyjająca atmosfera. – Chcielibyśmy, żeby tutaj powstało miejsce kreacji, żeby to było nie tylko okno na świat, ale także okno Polski w kosmos. Twórzmy wspólnie tę strategię kosmiczną w oparciu o to, co mamy najlepszego, a najlepsze mamy umysły, mózgi naszych zdolnych i studentów, i absolwentów – mówił **Mateusz Józefowicz**, przypominając, że Polska dopiero niedawno przystąpiła do Europejskiej Agencji Kosmicznej.

Joanna Majewska



Łaziki wyglądają niepozornie, ale zaskakują możliwościami



Zawód przewodnika uwolniony

Od 1 stycznia tego roku polski rynek pracy pilotów i przewodników turystycznych został zwolniony od regulacji urzędowych. Co to oznacza w praktyce? Ni mniej ni więcej, a tyle, że nie będzie już państwowych egzaminów ani obowiązkowych kursów, a biura podróży będą mogły zatrudniać jako pilota i przewodnika każdą osobę zainteresowaną tego rodzaju pracą. – Jeśli chodzi o pilotów wycieczek, nie sądzę, aby po tej zmianie biura podróży zaczęły sobie pozwalać na zatrudnianie osób słabo przygotowanych do tej roli. Nieco gorsza sytuacja może wystąpić w przypadku przewodników turystycznych – mówi Jacek Kowalczyk, dyrektor Departamentu Promocji, Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego oraz prezes Zarządu Regionalnej Organizacji Turystycznej Województwa Świętokrzyskiego.

- Czekają nas teraz „wolna amerykanka” na rynku pracy pilotów wycieczek i przewodników turystycznych?

Jacek Kowalczyk: - Mam nadzieję, że nie, choć, przynajmniej teoretycznie, takie ryzyko istnieje. Dotychczas, czyli do końca 2013 roku uprawnienia pilota wycieczek uzyskać można było na trwającym minimum 4 miesiące kursie zawodowym (w przypadku przewodników – minimum 6 miesięcy) zakończonym egzaminem przed właściwą terytorialnie komisją egzaminacyjną powoływaną przez marszałków województw. Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego, podobnie zresztą jak pozostałe Urzędy, prowadził ewidencję nadanych uprawnień, a każdy przewodnik turystyczny i pilot mógł je poświadczyć legitymacją i stosownym identyfikatorem.

Kursy zawodowe prowadzone były przez wybitnych fachowców, stały na bardzo wysokim poziomie, zresztą również wysokie były wymogi wobec kursantów na egzaminie końcowym. Jak to wygląda w nowej rzeczywistości prawnej? Teraz pilotem wycieczki i przewodnikiem miejskim lub terytorialnym może być osoba, która ma wykształcenie średnie, ukończyła 18 lat i nie była w przeszłości karana. Wyjątkiem jest zawód przewodnika turystycznego górskiego, który nadal podlega regulacji.

- Nie obawia się pan, że pojawi się wielu domorosłych przewodników i pilotów nie posiadających elementarnej wiedzy, którzy będą opowia-

dać turystom co im ślina na język przyniesie? Mówiąc krótko – że będą opowiadać zwyczajne bajki?

J.K.: - Że na przykład drewniany budynek „grający” w serialu plebanię ojca Mateusza znajduje się w Sandomierzu, a nie – jak jest naprawdę – pod Warszawą? Albo że za odpowiednią opłatą będą proponowali „załatwienie” jakiejś grupie wycieczkowej odegrania hejnału z wieży krakowskiego Kościoła Mariackiego? Oczywiście żartuję, choć takich sytuacji nie można całkowicie wykluczyć. Licencjonowany przewodnik, który został odpowiednio przygotowany, zdał egzamin i ma legitymację, nigdy czegoś takiego nie zrobi, bo hołduje pewnego rodzaju etyce zawodowej. Jeśli chodzi o pilotów wycieczek, jestem optymistą. Turystyka to usługi, a osoba, która wyda duże pieniądze, a nie będzie zadowolona z konkretnej usługi, drugi raz z niej nie skorzysta i pójdzie raczej do konkurencji. Musimy pamiętać, że rynek kształtują aktualnie biura podróży, które mocno ze sobą konkurują ścigając się w zdobywaniu zaufania klientów. Im zwyczajnie nie będzie opłacało się zatrudniać osób bez odpowiedniego doświadczenia, szczególnie teraz, w dobie Internetu, gdy wieści na temat poziomu świadczonych przez nie usług rozchodzą się tak szybko. A owo doświadczenie osoby nowo zatrudnianej łatwo sprawdzić, pytając choćby o legitymację, o to ile wycieczek pilotowała. Wyobraźmy sobie, że biuro podróży zatrudni np. pilota wycieczek zagranicznych,

który nie zna języków obcych... To będzie początek końca takiego biura.

W przypadku przewodników sytuacja jest, moim zdaniem, mniej optymistyczna. Oczywiście po jakimś czasie rynek także ich zweryfikuje, nie od dziś jednak wiadomo, że na rynku często wybiera się nie to co najlepsze, ale to co najtańsze... Chodzi przede wszystkim o wycieczki organizowane „na dziko”, bez udziału licencjonowanego biura podróży. Tam prawdopodobieństwo skorzystania z usług osoby bez żadnego przygotowania jest zdecydowanie największe. Na szczęście zupełnie inna sytuacja będzie występowała w przestrzeni miejskiej, czy w terenie, a inna w obszarach zamkniętych, jak choćby w muzeach, gdzie wycieczki oprowadzać będą najczęściej profesjonalni pracownicy zatrudnieni w tych obiektach.

- W województwie świętokrzyskim przed 1 stycznia br. mieliśmy 1528 pilotów wycieczek i 827 profesjonalnych

przewodników.

Czy ich odpowiedzią na zmiany, które zaszły, a tym samym potencjalne ryzyko obniżenia standardów w turystyce, nie powinna być jakaś forma organizowania się, zrzeszania?

J.K.: - Tak już w pewnym sensie jest. Pamiętajmy, że około 90% świętokrzyskich certyfikowanych przewodników jest jednocześnie członkami Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, czyli organizacji o olbrzymim doświadczeniu i wspaniałej, stuletniej tradycji. Historia pokazuje, że nawet w latach 90-tych ubiegłego wieku, gdy w Polsce nie było w tym obszarze żadnych prawnych regulacji, można było wymusić wysokie standardy w obsłudze turystów drogą weryfikowania właśnie przez PTTK własnych członków. Choćby poprzez nadawanie przez Towarzystwo wewnętrznych uprawnień i tzw. blach przewodnickich.

rozmawiał Robert Siwiec



W związku z deregulacją zawodów zakończyły pracę Świętokrzyskie Komisje Egzaminacyjne dla Przewodników Turystycznych i Pilotów Wycieczek powołane przez Marszałka Województwa. Dyrektor Jacek Kowalczyk dziękuje jej członkom za współpracę i wkład wniesiony w kształcenie kadr turystycznych w województwie

Świętokrzyskie – raj dla narciarzy

Narciarze, snowboardziści i oczywiście właściciele stoków narciarskich w regionie świętokrzyskim długo w tym roku czekali na rozpoczęcie sezonu i wreszcie doczekali się w ostatnim tygodniu stycznia. Gdy tylko ścisnął mróz, natychmiast naśnieżono stoki i w ciągu kilku dni, u progu zimowych ferii w naszym województwie, prawie wszystkie były gotowe na przyjęcie miłośników aktywnego zimowego wypoczynku.

Góry Świętokrzyskie stały się w ostatnich latach miejscem, do którego chętnie przyjeżdżają amatorzy białego sportu z centralnej, nizinnej Polski. Jak podkreśla **Daniel Kozieł** z ośrodka Sabat Krajno, Świętokrzyskie stoki od lat przeżywają szczególnie „najazd” turystów w czasie ferii województwa mazowieckiego, które w tym roku przypadają w drugiej połowie lutego. – To zwykle „najmocniejszy” u nas okres – mówi. W województwie świętokrzyskim jest prawie 20 wyciągów narciarskich. Większość stoków ma dość łagodne zjazdy, nadaje się zarówno dla początkujących, jak i zaawansowanych, jest wręcz idealna do uprawiania narciarstwa rekreacyjnego „rodzinnego”. Wszystkie, oprócz stoku w Parku Piszczel w Sandomierzu, są sztuczne naśnieżane, mają oświetlenie, dzięki czemu z zimowych atrakcji można korzystać do późnych godzin nocnych. Przy wielu działają wypożyczalnie sprzętu i szkoły narciarskie, przy niektórych sztuczne lodowiska. W pobliżu jest baza noclegowa o różnicowanym standardzie i cenach.

W samych Kielcach, stolicy województwa, są dwa ośrodki, atrakcyjne z uwagi na bliskość centrum miasta, a jednocześnie malowniczą lokalizację w otoczeniu zieleni i ciszy. **Telegraf**, na północnym stoku góry o tej samej nazwie (406 m n.p.m.) oferuje trasę o długości 500 m i szerokości 60 m z różnicą poziomów przekraczającą 90 m. **Stadion Kielce** to obiekt z dwoma wyciągami i zadaszonym lodowiskiem położony na terenie Parku Krajobrazowego u stóp Pierścienicy (365 m n.p.m.). Oferuje trasę o długości 500 m, o szerokości

60 m, z różnicą poziomów 65 m. Stacja narciarska **Szwajcaria Bałtowska** należy do największego w Polsce, całorocznego kompleksu turystycznego. Jest tam sześć tras narciarskich o łącznej długości 2400 m i czteroosobowa kolej krzesełkowa. Ośrodek **Sabat Krajno** leży u podnóża Łysicy, najwyższego wzniesienia w Górach Świętokrzyskich, więc wokół roztaczają się naprawdę przepiękne widoki. Na nartach jeździł tutaj niegdyś Stefan Żeromski. Trasa zjazdowa ma długość 850 m, jest łagodna z dwoma ostrzejszymi nachyleniami, ma podwójny wyciąg orczykowy. W **Nie-stachowie** ośrodek zlokalizowany jest na górze Otrócz (372 m n.p.m.) i ma szerokie trasy (do 90 m), łagodne, idealne dla „narciarstwa rodzinnego”. Jest tu pięć wyciągów. Na zboczu Góry Wykieńskiej (409 m n.p.m.) mamy ośrodek **Tumlin Sport Ski**, z dwoma stokami, dwoma wyciągami, trasą zjazdową o długości 500 m. W **Bodzentynie** wyciąg usytuowany jest na Miejskiej Górze (426 m n.p.m.). Jego długość wynosi 650 m. Stok **Konary** to „najmłodszy” wyciąg położony koło Klimontowa, niedaleko zamku Krzyżtopór w Ujeździe. Długość trasy zjazdowej to 480 m, są trzy wyciągi.

W pierwszej połowie lutego nie było na co narzekać. Grubość pokrywy śnieżnej na trasach wynosiła kilkadziesiąt centymetrów, a kilkudniowa odwilż nie zrobiła wielkich spustoszeń, warunki cały czas były bardzo dobre lub idealne. – Liczymy na utrzymanie pogody nawet do końca marca. W zeszłym roku sezon był troszkę przydługi, zakończył się bardzo późno, bo w połowie kwietnia



Jacek Kowalczyk, dyrektor Departamentu Promocji, Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki :

-Może nie mamy bardzo wysokich gór, ale są to stoki, które gwarantują już pewien poziom adrenaliny i frajdy. Stoki w Świętokrzyskiem są świetnie skomunikowane od głównych tras, nie trzeba błędzić i nadrabiać drogi, a poza tym mają już naprawdę

dobrą infrastrukturę, bardzo dobre wyciągi, są ratrakowane, naśnieżane, dwa z nich mają wyciągi krzesełkowe. To też jest atrakcja. I co jest bardzo ważne, bo dotychczas nie zawsze tak było, mają bardzo dobrze rozwiniętą infrastrukturę gastronomiczną i noclegową, są bezpieczne parkingi. Można do nas przyjechać na narty na cały dzień, na weekend czy nawet na ferie. I tak się też dzieje.

i narciarze już mieli go dość. Zaczął się w grudniu, a w tym roku – dopiero pod koniec stycznia. Jeżeli znów potrwa do kwietnia, to na pewno nikt z nas nie będzie narzekał – mówi Daniel Kozieł. W tym sezonie nowe atrakcje dla żądnych adrenaliny pojawiły się w ośrodku w Bałtowie. Mają oni do dyspozycji kilkanaście przeszkód w snowparku otwartym na początku lutego. Jak wyjaśnia **Filip Lichota**, prezes DLF Invest, firmy zarządzającej stokiem, propozycja ta jest uzupełnieniem dotychczasowej oferty bałtowskiej stacji. – Wielu ludzi interesuje się freestyle’em. U nas goście znajdą właściwe dla siebie, swoich umiejętności i oczekiwań, atrakcje – podkreśla. W bałtowskim snowparku znalazły się najbardziej charakterystyczne dla tego typu obiektów przeszkody m.in.: poręcz spadowa, box prosty, butter box, box rainbow, box disaster, wallride.

Rozpoczęcie opóźnione – w tym roku sezonu zbiegło się z ogólnopolską telewizyjną

kampanią reklamową przeprowadzoną przez Regionalną Organizację Turystyczną Województwa Świętokrzyskiego w telewizjach Polsat i TVN. Jak podkreśla **Jacek Kowalczyk**, dyrektor Departamentu Promocji, Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego, jednocześnie prezes świętokrzyskiego ROT-u, region kojarzy się już z bardzo dobrą ofertą atrakcyjnego zimowego wypoczynku. – Jeśli miałbym polecić wyjazd na narty mieszkańcom Warszawy, Łodzi, Piotrkowa czy Radomia, to dla nich jest to raptem godzina drogi lub dwie, a wypad na narty do Zakopanego to sześć godzin w jedną stronę – mówi dyrektor Jacek Kowalczyk. Jego zdaniem jako województwo pod względem zimowej turystyki mamy jeszcze spory potencjał rozwojowy, choćby pod względem wykorzystania rosnącej popularności narciarstwa biegowego.

– Oczywiście do tego trzeba też warunków, ale jest moż-



liwość rozwoju. Można na przykład zimą wykorzystywać do tego ścieżki rowerowe. Jeśli tylko udałoby się przygotować tory, to byłaby to duża atrakcja uzupełniająca ofertę zimową. Na pewno jest jeszcze wiele do zrobienia w turystyce narciarskiej – uważa.

Obecnie szczególnie dużym zainteresowaniem miłośników „biegówek” cieszą się ścieżki leśne w Kielcach na Stadionie Leśnym, w okolicach wyciągu narciarskiego na Górze Pierścienicy oraz trasy w gminie Bodzentyn.

Sytuację na stokach można na żywo podglądać przez kamery internetowe, z których obraz jest dostępny na stronie www.narty-swietokrzyskie.pl, znajdziemy tam również mapki dojazdu. Na stronach ośrodków codziennie aktualizowane są informacje o warunkach. Zatem

korzystajmy z tej bogatej oferty oraz z uroków zimy, licząc na to, że w tym roku zrekompensuje nam swoje spóźnienie i szybko nie odpuści.

**Joanna Majewska
Anna Dulak**

Biblioteka otwarta na środowisko oświatowe

Do niedawna biblioteki pedagogiczne kojarzyły się z miejscami, do których przychodzą tylko nauczyciele i studenci kierunków pedagogicznych. Ten stereotyp powoli odchodzi w przeszłość. Szczególnie terenowe filie Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Kielcach otwierają się szerzej na środowiska oświatowe, organizując przedsięwzięcia w których licznie uczestniczą nauczyciele, ale też uczniowie, a nawet rodzice. Wyprzedzają tym samym zapowiadane zmiany w zasadach działalności bibliotek pedagogicznych, które mają nastąpić od początku 2016 roku.

Zgodnie z wizją Ministerstwa Edukacji Narodowej za dwa lata biblioteki pedagogiczne i ich filie poszerzą swój zakres działania, pełniąc rolę ośrodków wspomagających nauczycieli i środowiska oświatowe oraz łącząc swoją działalność z działalnością poradni psychologiczno-pedagogicznych. Jak informuje Urszula Salwa, dyrektor Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Kielcach, PBW i jej 11 filii działających w powiatach już wdrażają takie zmiany. – Środowiska oświatowe, nauczyciele, bardzo potrzebują takiego specjalistycznego wsparcia. Szczególnie dotyczy to szkół w małych miejscowościach, w których wsparcie byłoby dostępne na miejscu, bo w większych miastach jest na pewno łatwiej – mówi **Urszula Salwa**. We współpracy ze Świętokrzyskim Centrum Doskonalenia Nauczycieli, powstała pierwsza tzw. sieć współpracy i samokształcenia, na razie dla nauczycieli z bibliotek szkolnych. Uruchomiona jest platforma e-learningowa, ale

poza tym w filiach PBW, koordynujących działania sieci, organizowane są spotkania z ekspertami z dziedzin interesujących szkolnych bibliotekarzy. Ze wsparcia w ramach sieci bezpłatnie korzysta około 120 uczestników. W przyszłości mają być tworzone podobne sieci dla nauczycieli innych przedmiotów.

Ponadto filie PBW starają się aktywnie działać, nawiązując kontakty ze szkołami i zapraszając je do współpracy. Ogromnym zainteresowaniem cieszy się na przykład cykl bezpłatnych warsztatów „Być nauczycielem inaczej”, który od października, raz w miesiącu, odbywa się w starachowickiej filii PBW. – Okazuje się, że potrzeby są ogromne i zainteresowanie naprawdę przeszło nasze najśmielsze oczekiwania. Były już tematy takie jak autoprezentacja w praktyce szkolnej, pokonywanie stresu, a na warsztaty poświęcone dziecku z cukrzycą w szkole i przedszkolu chcieli przychodzić nawet rodzice,

mimo że robiliśmy je z myślą o pracownikach oświaty! W najbliższym czasie będą warsztaty poświęcone edukacji filmowej w praktyce szkolnej czy wspomaganiu rozwoju mowy dziecka – mówi **Monika Górczyńska**, kierownik Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej Filia w Starachowicach. Ta placówka organizuje również zajęcia dla dzieci i młodzieży, ale też wystawy związane z przypadającymi ważnymi rocznicami czy spotkania z ciekawymi ludźmi. Dużym wydarzeniem, nie tylko na skalę powiatu, było spotkanie zorganizowane pod koniec ubiegłego roku przez starachowicką filię PBW poświęcone pamięci doc. Wandy Pomianow-

skiej w 10. rocznicę jej śmierci. To zasłużona postać dla nauki, oświaty i kultury, pochodząca z Warszawy, ale mocno związana z Radkowicami regionalistka, wybitna filolog, poetka, miłośniczka świętokrzyskiej wsi, społeczniczka.

Kontynuację tak różnorodnych działań, jak spotkania, konkursy, wystawy czy zajęcia dla nauczycieli i uczniów, WBP uwzględnia również w swoich planach na najbliższy rok. Dyrekcja Biblioteki zachęca placówki oświatowe do ścisłej współpracy, zwłaszcza z filiami na terenie powiatów.

Joanna Majewska



Podczas spotkania poświęconego Wandzie Pomianowskiej

Środki z RPO także na sport i rekreację

Dzięki wsparciu z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego na lata 2007-2013 powstało w regionie wiele imponujących obiektów sportowych i rekreacyjnych. Często były to inwestycje od lat wyczekiwane przez lokalne społeczności.

Nowy stadion w Ożarowie

Ożarów, wykorzystując środki unijne, zmodernizował i rozbudował istniejący już stadion piłkarski. Dzięki temu poprawił się jego stan techniczny i bezpieczeństwo użytkowania. Prace objęły modernizację boiska piłkarskiego, skoczni do skoku wzwyż, skoczni do skoku w dal i rzutni do pchnięcia kulą. Przebudowano istniejące trybuny i częściowo je zadaszono, wybudowano boisko treningowe i juniorskie, bieżnię lekkoatletyczną i kort tenisowy. Powstał też budynek ze sceną widowiskową i parking. Wykonano odwodnienie i monitoring obiektów.

Tytuł Projektu: Modernizacja i rozbudowa istniejącego stadionu piłkarskiego w Ożarowie

Beneficjent: Gmina Ożarów

Całkowita wartość projektu: 11 859 570,47 zł

Wartość dofinansowania z UE: 3 476 661,74 zł



Sala sportowa z obserwatorium astronomicznym w Pińczowie

Z sali sportowej, wybudowanej przy Szkole Podstawowej nr 1 w Pińczowie, korzystają przede wszystkich jej uczniowie, ale jest ona dostępna dla wszystkich mieszkańców miasta. Znajdują się w niej nie tylko pomieszczenia dydaktyczne, ale także obserwatorium astronomiczne z teleskopem. Inwestycja objęła również budowę łącznika i parkingu dla samochodów osobowych i zmianę sposobu użytkowania istniejącej kotłowni węglowej szkoły na kotłownię gazową.

Tytuł Projektu: Budowa sali sportowej ogólnodostępnej przy ul. Szkolnej w Pińczowie

Beneficjent: Gmina Pińczów

Całkowita wartość projektu: 3 983 008,18 zł

Wartość dofinansowania z UE: 2 159 042,23 zł



Park rekreacyjno-sportowy w Stopnicy

To miejsce codziennego wypoczynku i rekreacji mieszkańców gminy, gdzie organizowane są różnego rodzaju wydarzenia i imprezy. W ramach projektu współfinansowanego z UE wyremontowano budynek tamtejszego klubu piłkarskiego, ustawiono zadaszoną scenę, wyremontowano i zadaszono trybuny, przebudowano siedziska, bieżnię dookoła stadionu o długości 380 metrów i wybudowano ogrodzenie, które oddziela trybuny od bieżni.

Tytuł Projektu: Urządzenie parku rekreacyjno - sportowego w miejscowości Stopnica

Beneficjent: Gmina Stopnica

Całkowita wartość projektu: 2 097 685,93 zł

Wartość dofinansowania z UE: 1 187 050,29 zł





Sport, rehabilitacja i edukacja w Sędziszowie

Za ponad 20 mln zł wybudowano w Sędziszowie kompleks sportowo-rehabilitacyjno-edukacyjny, mieszczący zespół basenów, pełnowymiarową halę sportową, siłownię, kawiarnię i dom sportowca. Basen sportowy spełnia wymogi FINA i można na nim organizować zawody sportowe. Obok niego w budynku znajduje się również basen rekreacyjny dla dzieci i dorosłych ze zjeżdżalnią, jacuzzi i sauna fińska. W hali sportowej, wyposażonej w profesjonalny sprzęt treningowy, można rozgrywać mecze koszykówki, siatkówki, piłki ręcznej i nożnej halowej i tenisa ziemnego, które z widowni może oglądać nawet 520 osób. Hala posiada profesjonalną elektroniczną tablicę wyników sterowaną ze stołu sędziowskiego, dobrej klasy nagłośnienie, cztery niezależne szatnie, zaplecze sanitarne i trenerskie. Kompleks tworzą również mini Orlik, boisko do siatkówki i boisko do koszykówki.

Kompleks uzupełnił sportową i rekreacyjną ofertę Sędziszowa, w którym od 2006 roku funkcjonuje baza turystyczno-kulturalno-rekreacyjna przy ulicy Sportowej. Powstała w ramach projektu finansowanego z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Zintegrowanego Program Rozwoju Regionalnego Priorytet 3 - Rozwój lokalny Działanie 3.1 Obszary wiejskie, budżetu państwa i środków własnych gminy. Składają się na nią: kąpielisko strzeżone dla dzieci i dorosłych z plażą i zjeżdżalnią, pole namiotowe, profesjonalnie wyposażony plac zabaw, korty tenisowe, skate park, boisko wielofunkcyjne, boisko do siatkówki plażowej, ścieżka rowerowa, wypożyczalnia sprzętu wodnego oraz zaplecze sportowe.

Tytuł Projektu: Budowa kompleksu sportowo-rehabilitacyjno-edukacyjnego w Sędziszowie

Beneficjent: Gmina Sędziszów

Całkowita wartość projektu: 20 846 500.15 zł

Wartość dofinansowania z UE: 7 788 231.13 zł



Sale gimnastyczne w Czarnocinie

Gmina Czarnocin realizowała inwestycję wyjątkową, bowiem jednocześnie wybudowała dwie sale gimnastyczne, przy dwóch szkołach: Szkole Podstawowej w Czarnocinie i Gimnazjum im. Armii Krajowej w Cieszkowach. Obie były ogromnie wyczekiwane przez lokalną społeczność. Prace związane z budową sal rozpoczęły się w 2012 roku. Rok później, we wrześniu, z obiektów korzystać już mogli uczniowie. Każda z sal posiada arenę sportową o wymiarach 12x24m, boisko do piłki siatkowej o wymiarach 18x9m i boisko do koszykówki małej o wymiarach 20x11m. W każdej z sal urządzono po dwa zespoły szatniowe - każdy dla 25 osób oraz pokoje trenerów. Obiekty są przyjazne dla osób niepełnosprawnych.

Tytuł Projektu: Budowa dwóch ogólnodostępnych sal gimnastycznych w miejscowościach Czarnocin i Cieszkowy, gmina Czarnocin

Beneficjent: Gmina Czarnocin

Całkowita wartość projektu: 2 514 810.00 zł

Wartość dofinansowania z UE: 1 508 886.00 zł



Aktywny wypoczynek w Połańcu

Mieszkańcy Połania mają fantastyczne warunki do tego, by aktywnie spędzać wolny czas na świeżym powietrzu. Dzięki projektowi realizowanemu trzy lata temu, powstała w mieście specjalna strefa z nowoczesnymi placami zabaw dla dzieci, Skate Parkiem, boiskami sportowymi i kortami tenisowymi. Plac zabaw, przy których stanęły rekonstrukcje dinozaurów naturalnej wielkości, powstały przy Muszli Koncertowej, przy ul. Madalińskiego, ul. Krakowskiej Dużej, ul. Kołłątaja i na Osiedlu Północ. Wszystkie obiekty cieszą się ogromną popularnością.

Tytuł Projektu: Budowa infrastruktury służącej rozwojowi aktywnych form wypoczynku na terenie Miasta i Gminy Połaniec

Beneficjent: Gmina Połaniec

Całkowita wartość projektu: 2 519 578.26 zł

Wartość dofinansowania z UE: 205 581.00 zł



oprac. Anna Rdzanek-Kapsa

By dzieci były szczęśliwe

Dziecko, które ma być adoptowane w ciągu dwóch tygodni od czasu, gdy pozna swoje przyszłych rodziców, zaczyna rysować kolorowe obrazki, choć wcześniej używało tylko czarnej kredki. Taka jest siła miłości i rodziny. Pracownicy Świętokrzyskiego Ośrodka Adopcyjnego starają się, by jak najwięcej dzieci rysowało w kolorowych barwach. W 2013 roku, dzięki ich działaniom, rodzinę znalazło 70 dziewczynek i chłopców z województwa świętokrzyskiego.



- To dla nas wielkie szczęście, gdy możemy dać dziecku dom – mówi **Anna Sokołowska-Smołkowska**, dyrektor Świętokrzyskiego Ośrodka Adopcyjnego. Podkreśla, że dziecko, które znajduje rodzinę, zaczyna inaczej funkcjonować, a nawet wyglądać. Częściej się uśmiecha, nabiera zaufania do dorosłych. - Adoptować dziecko może małżeństwo, bądź osoba samotna. Przyjęło się, że małżeństwo powinno mieć co najmniej 4-5 lat stażu – tłumaczy pani dyrektor. Dodaje, że brany jest pod uwagę status materialny kandydatów na rodziców, gdyż rodziny adopcyjne nie otrzymują żadnego wsparcia finansowego od państwa. W Polsce zwykle przysposobienie ma charakter adopcji pełnej, czyli powstaje taki stosunek między przysposabianym, a przysposabiającym, jaki łączy dzieci z biologicznymi rodzicami. Maluch staje się pełnoprawnym członkiem dalszej rodziny. Ma dziadków, ciotki, kuzynów itd.

Proces przygotowania kandydatów do przysposobienia, jak informuje Anna Sokołowska-Smołkowska, rozpoczyna spotkanie, w trakcie którego przyszli rodzice są informowani na czym

polega adopcja, jakie wymagania muszą spełnić, jakie przygotować dokumenty. Chodzi między innymi o dane dotyczące stanu zdrowia, wysokości dochodu, zaświadczenie o niekaralności itp. Liczy się też motywacja przyszłych rodziców. Po pierwszym spotkaniu informacyjnym, kandydaci składają do ośrodka komplet wymaganych dokumentów. Następnie przeprowadzany jest w miejscu ich zamieszkania wywiad adopcyjny. Jest to długa rozmowa m.in. o tym, jak sobie wyobrażają życie z dzieckiem, jakie warunki bytowe mogą mu zapewnić i jak ocenia projekt adopcji dalsza rodzina – opowiada dyrektor. Następnie przeprowadzane jest badanie psychologiczne kandydatów. Ma ono na celu określenie postaw rodzicielskich, a także cech osobowości. Jeśli wszystkie wymogi są spełnione, kandydaci na rodziców są zapraszani na trzymiesięczne szkolenie według programu PRIDE, zatwierdzonego przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Spotkania prowadzone są przez licencjonowanych trenerów programu, a jednocześnie pedagogów bądź psychologów ośrodka. Mają na celu przygotowanie przyszłych rodziców

do ich roli. Każdy z pracowników ośrodka poznaje ewentualnych przyszłych rodziców na różnych etapach postępowania. Dzięki temu, jak tłumaczy Anna Sokołowska-Smołkowska, „widać” człowieka, a nie tylko dokumenty. To ważne, bo o tym, czy kandydaci będą mogli adoptować dziecko decyduje cały zespół ŚOA.

Po uzyskaniu kwalifikacji do przysposobienia, kandydaci rozpoczynają okres oczekiwania na dziecko. Musi mieć ono uregulowaną sytuację prawną. Świętokrzyski Ośrodek Adopcyjny pozyskuje na ten temat informacje z sądów, powiatowych centrów pomocy rodzinie, organizatorów pieczy zastępczej, szpitali oraz matek, które same chcą przekazać potomstwo do adopcji. W momencie, gdy znana jest historia dziecka: jego stan zdrowia i przebieg rozwoju psychofizycznego, zwoływany jest zespół, który analizuje indywidualne potrzeby i możliwości dziecka, dobiera właściwą rodzinę spośród wszystkich oczekujących zakwalifikowanych kandydatów. - Dobierając rodzinę dla dziecka uwzględniamy jej potrzeby i możliwości - opowiada dyrektor ŚOA. Jeśli dziecko ma rodzeństwo, które wcześniej zostało przysposobione, ośrodek proponuje w pierwszej kolejności adopcję aktualnym rodzicom brata, bądź siostry.



Anna Sokołowska-Smołkowska, dyrektor Świętokrzyskiego Ośrodka Adopcyjnego w Kielcach

Anna Sokołowska-Smołkowska dodaje, że rodzina jest informowana o historii życia oraz rozwoju dziecka, po czym dostaje czas do przemyślenia czy sprosta jego indywidualnym potrzebom. Pierwsze spotkanie dziecka z przyszłymi rodzicami to wielkie święto. Ważna jest obopólna akceptacja. Później, sprawa trafia do sądu, gdzie zapadają ostateczne decyzje o przysposobieniu.

Jak długo trwa cała procedura - od zgłoszenia się do ośrodka do przyjęcia dziecka do rodziny? - Każda sprawa jest inna - tłumaczy pani dyrektor i dodaje, że duża część z nich zamyka się w ciągu roku.

Świętokrzyski Ośrodek Adopcyjny oferuje rodzinom adopcyjnym pomoc w wychowywaniu dzieci. Organizowane



są grupy wsparcia, specjalistyczne zajęcia w zakresie terapii integracji sensorycznej, terapia indywidualna i rodzinna, szkolenia specjalistyczne. – Wychowanie dzieci to skomplikowana sprawa i nie ma jasnych reguł – odpowiada Anna Sokołowska – Smółkowska, pytana, czy adoptowane dzieci jest trudniej prowadzić przez życie, niż ich rówieśników. Wiele zależy od samych rodziców. – Jednak szczęście i radość, które dają sobie nawzajem nie da się z niczym innym porównać – podkreśla dyrektor Świętokrzyskiego Ośrodka Adopcyjnego w Kielcach.

Jego pracownicy znaleźli w ubiegłym roku nowe domy dla 70 dziewczynek i chłopców z województwa świętokrzyskiego. Kolejne postępowania są w toku. Dzięki nim następne opuszczone dzieci znajdą swoje miejsce na Ziemi. – Chcemy by były szczęśliwe – to nadrzędny cel działań wszystkich pracowników Świętokrzyskiego Ośrodka Adopcyjnego – zapewnia jego dyrektor. W strukturach Urzędu Marszałkowskiego placówka działa od początku 2012 roku.

Więcej na temat ŚOA - jego regulamin, adres, dane teleadresowe i szczegóły dotyczące procedury adopcyjnej można znaleźć również na stronie internetowej www.sejmik.kielce.pl w zakładce Świętokrzyski Ośrodek Adopcyjny.

Anna Mazur-Kałuża

Wsparcie dla następców Otylii Jędrzejczak

Ponad 2 tysiące uczniów klas trzecich świętokrzyskich szkół podstawowych będzie mogło nauczyć się pływać. Program „Umiem Pływać” finansowany jest przez Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego.

Projekt to szansa dla dzieci na nabycie umiejętności pływackich, możliwość rozwijania i podnoszenia sprawności fizycznej, to także zachęcenie do systematycznego uprawiania sportu w czasie wolnym od nauki i aktywnego stylu życia. Zakłada systematyczny i powszechny udział dzieci w pozalekcyjnych i pozaszkolnych zajęciach sportowych z zakresu „nauki pływania”.

– Operatorem Wojewódzkim projektu, wyłonionym w drodze konkursu jest Wojewódzki Szkolny Związek Sportowy w Kielcach, który już w 2013 roku realizował

program pilotażowy w 7 świętokrzyskich gminach. Wówczas objętych zostało nim ok. 2% uczniów klas trzecich – informuje **Leszek Wnętrzak**, kierownik Oddziału Kultury Fizycznej i Turystyki w Departamencie Promocji, Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego. – Natomiast w 2014 roku z bezpłatnej nauki pływania w naszym regionie skorzysta 2250 uczniów trzecich klas (ok. 20% rocznika). Zajęcia odbywać będą się od marca do czerwca. Każdy z uczestników weźmie udział w 20-godzinny kursie pływania, a na zakończenie otrzyma

certyfi kat potwierdzający nabyte umiejętności – dodaje Leszek Wnętrzak.

Program realizowany jest w skali ogólnopolskiej w oparciu o założenia przygotowane przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. W pierwszej kolejności projekt skierowany jest do dzieci z miejscowości, w których nie ma pływalni.

Szczegóły dotyczące udziału w projekcie na stronie: www.wszs.kielce.pl/aktualnosci.htm

M.N.



W tym roku z bezpłatnej nauki pływania w naszym regionie skorzysta ponad 2 tysiące uczniów



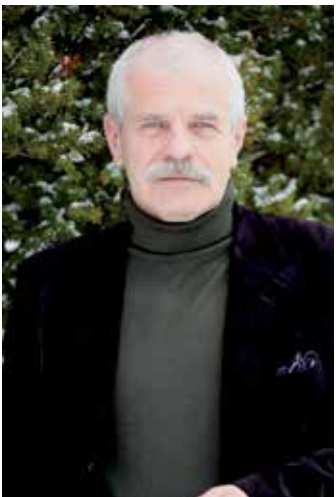
Prawnik radzi...

Sołtysi to prawdziwi gospodarze wsi. To właśnie oni potrafią zmobilizować ludzi do działania, zgromadzić ich wokół własnej idei, wyzwolić ciekawe pomysły, a przede wszystkim energię do ich realizacji. Często jednak w swojej pracy napotykają na problemy prawno – administracyjne. Wspólnie ze Zbigniewem Stefańczykiem, radcą prawnym Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego pomagamy je rozwiązać.



Agnieszka Orlńska, sołtys sołectwa Łabędziów, gmina Morawica

Kiedy obrady zebrania wiejskiego można uznać za prawomocne? Kto oprócz mieszkańców może uczestniczyć w obradach? Czy w zebraniu wiejskim mogą głosować osoby zamieszkujące czy zameldowane w danej miejscowości?



Zbigniew Stefańczyk: – Organem uchwałodawczym sołectwa jest zebranie wiejskie, które rozstrzyga sprawy poprzez podejmowanie uchwał w drodze głosowania. W obradach

oprócz mieszkańców sołectwa mogą uczestniczyć radni, wójt, przedstawiciele instytucji i przedsiębiorców działających na terenie sołectwa, a także inne zaproszone osoby. Przebieg obrad zebrania wiejskiego mogą obserwować wszyscy, jeśli mają taką wolę.

Artykuł 35 ustawy o samorządzie gminnym określa, że rada gminy ma obowiązek sprecyzowania organizacji i zadań organów danego sołectwa w indywidualnym statucie tego sołectwa. Wynika z tego, że zebranie wiejskie jest prawomocne, jeśli spełnione zostały przez jego organizatorów wymogi dotyczące organizacji i przebiegu, które określa statut sołectwa, a wójt nie skorzystał ze stwierdzenia nieważności.

Głosowanie podczas obrad zebrania wiejskiego jest jawne. Tylko głosowanie w przypadku wyborów i odwołania sołtysa oraz rady sołectwa jest tajne. Prawo uczestnictwa i głosowania podczas obrad zebrania wiejskiego ma każdy stały mieszkaniec sołectwa, któremu przysługuje czynne prawo wyborcze.

Pojęcie „stały mieszkaniec” jest znacznie szersze niż pojęcie „mieszkaniec zameldowany”. Wynika to z przepisu artykułu 25 Kodeksu Cywilnego, który brzmi: „Miejscem zamieszkania osoby fizycznej jest miejscowość, w której osoba ta przebywa z zamiarem stałego

pobytu”. Zgodnie z tą definicją status stałego mieszkańca wsi spełnia osoba, która przebywa w znaczeniu fizycznym w tej samej wsi oraz ma zamiar stałego w niej pobytu. Osoba, która nie jest zameldowana w sołectwie na stałe, a chce głosować podczas obrad zebrania wiejskiego powinna udać się do urzędu gminy z wnioskiem o wpisanie jej do gminnego rejestru - spisu wyborców, wówczas nabędzie tzw. status „stałego mieszkańca”.

Na podstawie takiego rejestru – spisu wyborców powinna być sporządzana lista mieszkańców uprawnionych do głosowania podczas zebrania wiejskiego.



Szczepan Juda, sołtys sołectwa Węgrce Panieńskie, gmina Obrazów

Czy każda jednostka pomocnicza musi mieć uchwalony statut sołectwa oraz co powinien zawierać taki dokument?

Zbigniew Stefańczyk: – Każda jednostka pomocnicza musi mieć uchwalony statut, który określa kompetencje, zadania i zakres działania sołectwa

i jego organów oraz organizację wewnętrzną. Statut pozwala społeczności sołectwa na efektywny udział w zarządzaniu sprawami sołectwa i na podejmowanie działań przyczyniających się do jego rozwoju.

Przepisy zawarte w statucie sołectwa powinny być obowiązkowo konsultowane z mieszkańcami. Bez zapoznania się ze stanowiskiem mieszkańców rada gminy, nie może uchwalić statutu danego sołectwa. Wynika to z przepisu artykułu 35 ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym – „Organizację i zakres działania jednostki pomocniczej określa rada gminy odrębnym statutem, po przeprowadzeniu konsultacji z mieszkańcami”.

Aby statut służył mieszkańcom wsi musi być wypełniony konkretną treścią. Mówi o tym art. 35 ust 3 ustawy o samorządzie gminnym – „Statut jednostki pomocniczej określa w szczególności:

- nazwę i obszar jednostki pomocniczej
- zasady i tryb wyborów organów jednostki pomocniczej,
- organizację i zadania organów jednostki pomocniczej,
- zakres zadań przekazywanych jednostce przez gminę oraz sposób ich realizacji,
- zakres i formy kontroli oraz nadzoru organów gminy nad działalnością organów jednostki pomocniczej.

Oprac. Agata Kołacz



Dla miłośników miodu i nalewek

Już po raz VI odbędzie się „Świętokrzyski konkurs na nalewkę miodową i miód pitny”. Mogą w nim uczestniczyć miłośnicy miodów i nalewek z całej Polski, którzy wytwarzają je w warunkach domowych według tradycyjnych receptur. Zgłoszenia przyjmowane są do 4 kwietnia 2014 roku. Konkurs organizują Regionalny Związek Pszczelarski w Piotrkowie Trybunalskim, Świętokrzyski Związek Pszczelarzy w Kielcach, Polski Związek Pszczelarski w Warszawie oraz Świętokrzyski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Modliszewicach.

Konkurs ma na celu odkrywanie receptur na najlepsze napoje oraz promocję produktów regionalnych i tradycyjnych, w których jednym ze składników jest miód pszczeli. Udział w nim mogą wziąć osoby, które przygotowują nalewki i miody pitne w domowych warunkach, bez przeznaczenia komercyjnego, według stworzonych przez siebie lub starych rodzinnych receptur.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w dniach **24-25 kwietnia**

2014 roku, a twórców najlepszych nalewek i miodów poznamy na początku maja. Udośćnione przez uczestników przepisy na nalewki zostaną wydane w postaci broszury „Nalewki pszczelarskie”.

Regulamin konkursu z informacją o trybie zgłoszeń oraz kartą zgłoszeniową dostępne są na stronie internetowej Świętokrzyskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Modliszewicach: www.sodr.pl



Festiwal młodych odkrywców

Po raz pierwszy w Kielcach odbywał się Festiwal Naukowy E(x)plory, podczas którego młodzi odkrywcy w wieku od 14 do 20 lat przedstawili kilkadziesiąt swoich projektów. Przedsięwzięcie adresowane było do wszystkich interesujących się nauką i nowoczesnymi technologiami.

- To wspaniałe wydarzenie, które młodym ludziom w różnym wieku daje szansę i nadzieję, że ich pasje, wiedza, zabawa i ciekawość świata, a często i niezgoda na to co zastali, tworzenie czegoś nowego może ujrzeć światło dzienne. Może być początkiem pięknej drogi, do tego żeby zmieniać własną karierę, miasto, region, w którym życie, Polskę - zwrócił się do młodych naukowców **Jan Maćkowiak**, członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego i jednocześnie juror regionalnego konkursu dla młodych naukowców. Podkreślił,

że Samorząd jest w tej chwili na początku drogi projektowania nowej perspektywy finansowej to znaczy okresu, w którym będziemy wykorzystywali, być może już ostatnie tak wielkie pieniądze z Unii Europejskiej. - Hasłem, które najczęściej przewija się, gdy mówimy o tym, jak te pieniądze wydać najmądrzej jest innowacyjność, a Wasza pasja, kreatywność, wynalazki, hobby są najlepszą drogą i kierunkiem do tego, żebyśmy poprzez innowacyjność mogli być konkurencyjni – podkreślał Jan Maćkowiak.

Z kolei prof. Jacek Semaniak, rektor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, zauważył, że ciekawość świata, szczególnie w wydaniu młodym jest niezwykle istotna dla funkcjonowania szkół, ale też dla szkół wyższych, takich jak Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Podczas festiwalu zorganizowano także pokazy robotów i ich zastosowań, interaktywny pokaz programowania robota z udziałem publiczności, pokazy z elektryczności i magnetyzmu. Nie zabrakło również warsztatów

w profesjonalnych laboratoriach. Chętni, pod okiem doświadczonych pracowników UJK, mogli zamienić się na chwilę w naukowców. Mogli wziąć również udział w seansie w planetarium.

Patronem honorowym wydarzenia był Adam Jarubas, marszałek województwa świętokrzyskiego, a partnerem merytorycznym Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego – Biuro Innowacji.

www.wrota-swietokrzyskie.pl

Lider aktywności z Chocimowa

Barbara Domagała z Chocimowa w gminie Kunów, została „Liderem Aktywności Obywatelskiej Regionu Świętokrzyskiego”. To główna nagroda w konkursie, który już po raz drugi ogłosiła Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej. W spotkaniu z laureatami uczestniczył Piotr Żołądek, członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego.



Barbara Domagała z tytułem Lidera aktywności obywatelskiej

Laureatka jest drugą kandydatką radną Rady Miejskiej w Kunowie, prezesem Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju Wsi Chocimów, członkiem Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Kunowskiej, animatorką Klubu Kobiet Kreatywnych.

- Nagroda była dla mnie dużym zaskoczeniem i zaszczytem – mówi **Barbara Domagała**. – Sprawiała mi ogromną przyjemność. Cieszę się, że kapituła doceniła moją pracę społeczną, inicjatywy, spotkania i imprezy, które organizuję, by integrować mieszkańców. Nagroda zmusza mnie do jeszcze większych wyzwań.

Integruje mieszkańców wioski

Barbara Domagała mieszka w Chocimowie, niewielkiej wiosce, która liczy 326 mieszkańców. To tu znajduje się zabytkowy park z pałacem, dawną własnością rodziny Ośnińskich. W 2008 r. w budynku przestała istnieć szkoła, bo brakowało dzieci do nauki. Teraz ma tu siedzibę Koło Gospodyń Wiejskich, Rada Sołectwa, Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi Chocimów. To tu odbywają się liczne spotkania mieszkańców.

Stowarzyszenie, któremu przewodniczy Barbara Domagała, współpracuje ze Świętokrzyskim Bankiem Żywności,

Medyczną Grupą Ratowniczą, harcerzami. Organizuje kursy na kierowników kolonii, wycieczek, udzielania pierwszej pomocy. Tradycją stały się letnie festyny. Stowarzyszenie realizuje takie projekty jak „Gry i zabawy twórcze”, „Wyrzeźbić aby nie zapomnieć”, „Nasza historia ukryta na strychach”. Dzięki pozyskiwanym dotacjom organizuje półkolonie, wycieczki, ogniska, wyjazdy do kina, kuligi.

Barbara Domagała organizuje wiele lokalnych imprez, które integrują mieszkańców wsi, m.in. „Pożegnanie wakacji”, zabawy sylwestrowe, uroczystości z okazji Dnia Matki, Dnia Kobiet, Dnia Babci, „Majówki pod lipami”, „Biesiady literackie”.

Dzięki dotacji z Urzędu Marszałkowskiego udało jej się otworzyć w pałacyku „Chocimowskie Centrum pod Lipami”. Powstała sala informatyczna, komputerowa, regionalna, jest bilard, stół do tenisa. Zakupiono także akordeon i stroje ludowe dla zespołu.

- Zajmuję się rozwojem mojej wsi, bo chcę, by to miejsce było przyjazne ludziom – mówi.

W klubie wspólnie z paniami

Barbara Domagała nawiązała kontakty z rodziną, która była przed wojną właścicielem pałacyku. Doprowadziła do wmurowania tablicy pamiątkowej Marianowi „Rysiovi” Ośnińskiemu, poecie, który urodził się i tworzył w Chocimowie. Postarała się o wydanie jego książki. Teraz dzięki dotacji ze szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej utworzy w jednym z pomieszczeń izbę regionalną pamięci poety z Chocimowa. - Wspólne działania doprowadziły do integracji mieszkańców Chocimowa i członków rodziny Ośnińskich, są także promocją naszej małej wioski – podkreśla Barbara Domagała.

Wspólnie z czterema paniami Barbara Domagała utworzyła Klub Kobiet Aktywnych, który uczestniczy w ogólnopolskim projekcie „Stereotyp, a równe szanse kobiet i mężczyzn w środowiskach wiejskich”. Obecnie działa w klubie ponad 20 kobiet, które w ramach Akademii Wolnego Czasu, uczestniczą w zajęciach komputerowych, sprawnościowo-ruchowych, w spotkaniach ze specjalistami, lekarzami,

prawnikami, psychologami, instruktorami nordic walking, dietetykami.

Jej miejsce na ziemi

Barbara Domagała jest matką trzech dorosłych synów: Sebastiana, Mateusza i najmłodszego Bartosza, studenta pierwszego roku dziennikarstwa Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Mąż Kajetan, z wykształcenia budowlaniec, wspiera ją w licznych działaniach. Niestety, obecnie choroba nie pozwala mu pracować.

W swojej pracy pani Barbara stawia na takie wartości, jak uczciwość, odpowiedzialność, obowiązkowość, rzetelność. Wzorem postępowania jest jej mama, która zawsze była społecznikiem i przez całe życie pomagała bezinteresownie ludziom. Umiała to godzić z pracą zawodową i życiem rodzinnym.

Barbara Domagała jest w środowisku autorytetem, bo ludzie zgłaszają się do niej z różnymi problemami. Oczekują rozstrzygnięć i decyzji, czekają na nowe pomysły, które służą rozwojowi wsi. - Dobry lider wprowadza zmiany i potrafi przekuć wizję w realne zmiany w swoim środowisku – uważa Barbara Domagała.

Chciałaby przekonać do swojej wizji więcej osób i zaangażować tych, którzy jeszcze stoją z boku. Zależy jej na takiej zmianie ludzi, by bardziej identyfikowali się ze swoją wsią i angażowali się we wspólne działania. Marzy o tym, by młodzież nie wyjeżdżała ze swojej wsi i by tu znajdowała swoje miejsce na ziemi.

(n)

Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej w partnerstwie z województwem świętokrzyskim realizowała projekt pod hasłem „Regionalnie z pasją”. W ciągu półtora roku zorganizowano debaty radiowe, szkolenia, seminaria, Punkt Informacji Obywatelskiej oraz dwie edycje konkursu „Lider Aktywności Obywatelskiej”. Barbarze Domagale przyznano nagrodę główną. Cztery wyróżnienia otrzymali: Marcin Chłodziński ze Stowarzyszenia MTB Kielce, Jacek Piwowarski, sołtys wsi Wiązownica Kolonia i założyciel Stowarzyszenia Aktywności Lokalnej „Dolina Kacanki”, Mirosław Kowalik, prezes Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju Parszowa oraz Agnieszka Zwierzyńska z Rakowa, długoletnia działaczka społeczna, współpracująca z różnymi organizacjami pozarządowymi. Nagrodę specjalną otrzymało Stowarzyszenie „Niziny Górkę”, integrujące mieszkańców wsi Niziny i angażujące ich do czynnego udziału w życiu społecznym.

Nie ma dymu bez ognia. Będzie kiełbasa bez dymu?

Na początku roku zawrzało: Unia Europejska zabroni nam wędzić! Media ogłosiły: musimy pożegnać się ze skąpaną w olchowym dymie polędwicą, zapomnijmy o brązowej, pachnącej wędzarnią szynce, wędzonych rybach i serach, koniec z tradycyjną kiełbasą. Spekulacjom nie było końca. A jaka jest prawda? Prawda jest taka, że we wrześniu br. wejdzie w życie dyrektywa unijna zmniejszająca limity węglowodorów aromatycznych (głównie benzo(a)pirenu) w produktach spożywczych z 5 do 2 mikrogramów na kilogram gotowego wyrobu. Z jednej strony oznacza to, że zakłady wędliniarskie i wędzarnie ryb nadal będą mogły wędzić swoje produkty w aromatycznym, naturalnym dymie liściastym, z drugiej zaś, że będą musiały zachować bardzo rygorystyczne normy. Już teraz wiadomo, że wiele z nich nie da rady tego zrobić.

Największe obawy mają małe, rodzinne firmy, których profil produkcji ukierunkowany jest na wytwarzanie tradycyjnych, znanych od dziesięcioleci wędlin. I trudno im się dziwić, bo to właśnie im najdalej do spełnienia nowych wymogów dotyczących zawartości substancji smolistych w żywności. Producenci uważają, że unijne przepisy mogą doprowadzić nawet do tego, że wiele małych firm wykorzystujących tradycyjne receptury - zniknie z rynku. W samej branży mięsnej, na około 2 tysiące działających na polskim rynku, upadek może grozić nawet 100-150 zakładom.

Paradoksalnie, przepisy Unii Europejskiej mają wejść w życie właśnie teraz, gdy po wielu latach starań, kosztownych i długofalowych kampaniach promocyjnych organizowanych przez instytucje zaangażowane w rozwój rynku żywności wysokiej jakości (w tym regionalnej i tradycyjnej), zapotrzebowanie na tego typu produkty zaczyna wreszcie wzrastać. Nie trzeba daleko szukać – wśród 66 świętokrzyskich przysmaków wpisanych na Listę Produktów Tradycyjnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, aż 10 to właśnie wędliny tradycyjne, odymane w wędzarniach opalanych drewnem aromatyczne dzieła sztuki kulinarnej. Któż nie słyszał o „Polędwiczkach świętecznych Prokopa”, „Kiełbasie łosieńskiej” i „Kiełbasie z Pacanowa”, „Szynce z Broniny”, czy „Udźcu z Kunowa”...

Wśród wielu pełnych pesymizmu opinii sugerujących, że sprawa jest już całkowicie przegrana i pozostaje jedynie

czekać na wejście w życie nowych przepisów, pojawiają się też mówiące, że czas który pozostał do 1 września jest wystarczający, by udało się wywalczyć specjalne traktowanie właśnie dla produktów regionalnych i tradycyjnych. Co więcej, głoszące taką opinię środowiska nie zasypiają gruszek w popiele, ale jednoczą się i przechodzą do konkretnych działań. W Ładnej koło Tarnowa odbyło się 28 stycznia zebranie Komitetu Obrony Wędlin Wędzonych Tradycyjnie (dokładną relację z tego spotkania

można przesłuchać na stronie www.potravyregionalne.pl). Wzięli w nim udział przedstawiciele 107 firm z Polski południowej: Małopolski, Podkarpacia oraz właśnie naszego województwa. Zebrani powołali Stowarzyszenie Producentów Wędlin Wędzonych Tradycyjnie, ponieważ ich zdaniem zmniejszenie maksymalnego stężenia benzo(a)pirenu - z dotychczasowych 5 mikrogramów na kilogram wyrobu do 2 mikrogramów - jest nie do osiągnięcia podczas tradycyjnego sposobu wędzenia. Biorący udział w spotkaniu Tadeusz Nalewajk, wiceminister Rolnictwa i Rozwoju Wsi zadeklarował wolę rozwiązania problemu tj. wynegocjowania odstępstwa od nowych

poziomów zawartości substancji smolistych w wyrobach wędzonych tradycyjnie. Poinformował również, że do końca marca br. będą wykonane, na koszt państwa, badania urzędowe wędlin



wędzonych tradycyjnie u około 150 producentów. W zależności od uzyskanych wyników zostanie opracowany wniosek o odstępstwo od nowej normy dla produktów wędzonych metodą tradycyjną, który zostanie skierowany do Komisji Europejskiej.

Działania podjął także Konwent Marszałków Województwa RP obradujący w dniach 5-7 lutego w Kielcach. W przyjętym przez Konwent stanowisku w sprawie Rozporządzenia Komisji UE z 19 sierpnia 2011 r. przeczytać możemy m.in.:

„(...)Konwent Marszałków wnosi o:
• przedłużenie okresu przejściowego wprowadzenia w życie w/w rozporządzenia;

- zmiany parametrów zawartości benzopirenu przez wprowadzenie „widełek” od-do, jako bardziej realne dla producentów stosujących tradycyjne technologie;
- wprowadzenie derogacji od obowiązujących norm dla producentów produktów tradycyjnych i regionalnych zarejestrowanych w systemach jakości żywności: jako ChNP, ChOG i GTS oraz Produkt Rolnictwa Ekologicznego i Znak Jakości Tradycja, pozwalających zachować tradycyjne metody produkcji;
- utrzymanie możliwości produkcji i handlu produktami wędzonymi nieobjętymi derogacjami, a przekraczającymi wypracowane normy, pod warunkiem oznaczenia przekroczonej wartości przez producenta, tak, by konsument mógł świadomie i dobrowolnie zdecydować o tym, czy dany produkt zakupi i spożyje (tak, jak funkcjonuje to w przypadku wyrobów tytoniowych)”.

Czy wspomniane działania przyniosą zamierzony efekt i nadal będziemy mogli cieszyć nasze podniebienia znanymi od niepamiętnych czasów przysmakami pochodzącymi ze świętokrzyskich wędzarni? A może raczej ci, którzy twierdzą, że kiełbasa skąpana w płynie wędzarniczym smakuje prawie tak samo jak ta z wędzarni opalanej bukowym i olchowym drewnem?

Może i mają rację, ale „prawie” – jak powszechnie wiadomo – naprawdę czyni różnicę.

Robert Siwiec

Konwent Marszałków Województw RP, Kielce 5-7 lutego 2014r.

